

SŁOWO

WILNO, Środa 19 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Coudenhove Calergi

Hr. Coudenhove-Calergi rozesłał swój projekt uregulowania sporu polsko-niemieckiego. Projekt ten jest dla polskiej strony nie do przyjęcia.

1) P. Coudenhove proponuje, abyśmy odstąpili Niemcom małą część Pomorza, położoną na prawym brzegu Wisły. Otóż żadna cesja naszego terytorium, choćby metra kwadratowego, nie może pod żadnym warunkiem wchodzić w rachubę.

2) P. Coudenhove proponuje, aby Gdańsk był z powrotem oddany państwu niemieckiemu. Bogiem a prawdą i dziś nie mamy wiele z Gdańska korzyści, a opieka Ligi Narodów dotkliwie się odbija na naszym prestiżu państwowym. Przyznajmy p. Coudenhove rację, że gdyby Gdańsk należał pod względem prawnopaiństwowym do Niemiec, a Niemcy pozostawiały z nami w stosunkach ekonomicznej i politycznej współpracy, to moglibyśmy mieć w Gdańsku także port wolny dla swoich celów handlowych. Lecz jednak i tę propozycję p. Coudenhove należy bezwzględnie odrzucić. Gdańsk należy do Wisły. Przyznanie suwerenności Polski nad Gdańskiem, było w swoim czasie wielkim krokiem naprzód. Nie możemy się z tego cofnąć. Raczej musimy naprawić te stosunki, które sprawiły, że Gdańsk, który ze strony Polski oczekiwać może tylko na wielkie materialne korzyści, tak wrogo jest do nas usposobiony. Przyczyna tego leży w nieprzyjaznych stosunkach niemiecko-polskich.

3) Pan Coudenhove proponuje, aby Niemcy wybudowały przez nasze terytorium dwutorową drogę żelazną i drogę dla samochodów. Znalazł nawet inżyniera, czy wynalazcę, który takie drogi wybuduje tanio, oraz tak aby nam one najmniej przeszkadzały. P. Coudenhove życzy sobie, aby Niemcy posiadali suwerenność państwową nad temi drogami. Otóż Polska nie może przyznać Niemcom suwerenności nad żadnym wiaductem, ani w żadnym tunelu, któryby przecinał nasze terytorium. Jednak Polsce natyle samo zależy na pokojowych stosunkach z Niemcami, na ile Niemcom zależało dotychczas na ich jątrzeniu. Gdyby istotnie to jątrzenie miało ustać, to Polska niewątpliwie będzie się starać ułatwić Niemcom tranzyt przez nasze terytorium w granicach możliwości.

W artykule, który p. Coudenhove rozesłał do prasy, pewne myśli zasługują na uznanie, pewne wywołują u nas szlachetne zaniepokojenie, a nawet podejrliwość, pewne wreszcie, nie sposób pominąć bez omówienia. Tak pisze p. Coudenhove:

„Niema zbliżenia francusko-niemieckiego bez pogodzenia się Niemiec z Polską“.

Jest to słuszne zupełnie.

„Związek Sowietów jest wrogiem bezwzględny każdego państwa nie sowieckiego, Polska unięknęłaby tego niebezpieczeństwa wtedy dopiero, gdyby zechciała zostać członkiem związku sowieckiego. Niebezpieczeństwo to powiększa się w miarę, jak system sowiecki zmocnia się, w miarę rozwoju przemysłu w Rosji i wzrostu jej zbrojeń. Będzie jeszcze gorzej, gdyby w Moskwie tendencje narodowe przezwyciężyły tendencje socjalistyczne, wtedy problemat Galijskiej Wschodniej zarysuje się z całą ostrością. Z tego wynika, że interes polityczny Polski przemawia za zgodą z Niemcami, oczywiście pod warunkiem, aby ta zgoda zbyt wiele Polsce nie kosztowała“.

Gdyby nacjonalizm rosyjski zwyciężył w Rosji, toby system sowiecki runął. Z budowy zdań powyższych wynika, że hr. Coudenhove nie badał bliżej wewnętrznej sytuacji związku sowieckiego. Z tą jednak korekturą powyżej wyłożoną myśl hr. Coudenhove, jest absolutnie słuszną. Sowiety będą zawsze wrogiem każdego państwa nie sowieckiego.

Wojna polsko-sowiecka wybuchnąć może w każdej chwili. Rozruchy w Rumunii mogą służyć jako pretekst dla Rosjan do wtargnięcia do Besarabji.

Ponieważ Rosja nie zrzekała się nigdy praw do swej dzielnicy, więc trudno będzie nawet ustalić „napastnika“. Gdyby Polska, jako sojusznik Rumunii wypowiedziała wtedy wojnę Sowietom, — Niemcy pozostałyby neutralne. Jako państwo neutralne zablokują wszelki dostęp amunicji do Polski. Tak samo postąpi Szwajcaria, a być może i Włochy. Wschód Europy zostałby odcięty od Zachodu. Pomoc francuska musiałaby śpieszyć drogą przez Saloniki do Rumunii, a przez Gdynię i Gdańsk do Polski. Niewiadomo, czy przysłałaby na czas.

W ten sposób zagrożona Polska mogłaby zaofiarować Niemcom za cenę pomocy zbrojnej rewizję granic. Lecz znów niewiadomo, czy nie byłoby to spóźnione. Zwycięzcą byłaby wtedy Rosja. Zwycięzonym — Europa.

Osobiście nie przypuszczam, aby Sowiety napadły na nas dziś, lub jutro i aby powodem napadu były rozruchy w Rumunii. Lecz nawet takiej ewentualności polityk ostrożny ze swoich obliczeń wykreślić nie może. Można mieć również wielkie zastrzeżenia co do prawnej interpretacji, którą rozwija hr. Coudenhove o obowiązkach Niemiec w razie wojny. Można uważać tę interpretację za tendencyjnie pronieemiecką, za fałszywą. Lecz dobra polityka nigdy się nie uzależnia od interpretacji prawniczej jakiegokolwiek papierowego tekstu. Niebezpieczeństwo szantażu Niemiec podczas wojny polsko-sowieckiej wydaje się nam realne. Za skonstatowanie, że nasza klęska w wojnie polsko - sowieckiej, byłaby klęską całej Europy, należy się p. Coudenhove uznanie.

„Antagonizm ekonomiczny pomiędzy Niemcami a Polską, prawdę powiedziawszy nie jest większy, niż między innemi państwami sąsiadującymi. Raczej przeciwnie, Niemcy są państwem przemysłowym, Polska rolniczym, a to ułatwia wiele rzeczy. Wymiana i współpraca są możliwe. Jasne jest, że konflikt ekonomiczny nie stanowi przyczyny, lecz jest tylko skutkiem konfliktu politycznego.“

Od A do Zet słuszne stanowisko.

Dają się w Polsce słyszeć głosy izolowane, nawołujące do aneksji Gdańska i Prus Wschodnich. Ale są to głosy osobonne, które się nie liczą. Rząd i partje stoją na stanowisku status quo.

W Niemczech odwrotnie. Ogół opinii publicznej uważa stan obecny za niedopuszczalny. Niema tylko porozumienia co do zmian. Natomiast konieczność zmian jest uznana przez wszystkich. W grę wchodzi Śląsk Górny i korytarz.

Strata Górnego Śląska dla gospodarstwa niemieckiego była stratą o wiele większą niż strata korytarza. Ale się to zmieniło. Niemcy gospodarczo przystosowały się do warunków obecnych. Granica na Górnym Śląsku jest pod wielu względami niedogodna, lecz jeśli pewne korektywy byłyby pożądane, nie wychodziłyby one poza ścisłą współpracę gospodarczą i lojalne przestrzeganie statutu mniejszościowych.

Również zupełnie słuszne stanowisko i bardzo propolskie, wskazujące, że to nie my, lecz Niemcy są naruszcicielami pokoju Europy w sprawie konfliktu polsko - niemieckiego. My jesteśmy ze stanu rzeczy zadowoleni, to Niemcy są przyczyną niepokoju.

„Stworzenie Gdyni stworzyło inne konieczności polityczne. Korytarz przestał być niepotrzebny. Prowadzi on do portu jedyńczego, który Polska ma, do polskiej Antwerpji, do polskiego Hamburga w przyszłości. Polska włożyła tam miliony, inwestowała nadzieje olbrzymie. Gdynia — to może oznaczać w razie przyszłej wojny, zbawienie kraju. Sytuacja jest tego rodzaju, że nikt od Polski nie może wymagać zrzeczenia się tego portu. To byłoby to samo, gdybyśmy od Niemców żądali, aby się wyrzekli Hamburga“.

a wreszcie Rewizja traktatów pokojowych w Lidzie Narodów wymaga jedności. A więc uzależniona jest od głosu Polski.

Niemcom więc pozostaje ewentualność wojny polsko - rosyjskiej. Ale taka wojna stwarza niebezpieczeństwo dla samych Niemiec. Gdyby Polska była zwycięską, zostałaby przez to samo wzmocniona i wszelkimi możliwymi sposobami dążyłaby do odebrania z powrotem swoich portów. Gdyby została pobita przez Rosję to odebrałaby porty jako członek związku sowieckiego.

Te dwa ostatnie ustępy zwrócić

WARSAWA. PAT. — W dniu 19 b. m. przybywa do Warszawy książę Mikołaj rumuński, brat króla Karola II.

Pobyt jego w stolicy potrwa parę dni. Książę Mikołaj przybywa do Polski głównie w celu zapoznania się z lotnictwem polskim. Książę Mikołaj, drugi syn króla Ferdynanda i królowej Marii, z domu sasko - kobursko - gołajskiego, urodził się 5 sierpnia 1903 roku.

Po wojnie odbywał studia w Anglii,

Projekt zmiany ustawy o funduszu drogowym

WARSAWA, 18.8 (tel. wł. „Słowa“). Dziś, o godz. 12 w południe Sześciu ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów p. Jastrzębski przyjął przedstawicieli związków właścicieli autobusów. Komisja przychyliła się do zasadniczego postulatu związków i uznała konieczność nowelizacji ustawy o funduszu drogowym. Komisja wprowadziła szereg ulg w obecnie obowiązujących opłatach, a mianowicie: 1) Zmniejszenie o 20 proc. i niestosowne progresji od wagi samochodów ciężarowych prywatnych oraz samochodów zarobkowych. 2) Pobieranie opłat tylko od rzeczywiście sprzedanych biletów w autobusach, a stosownie opłat ryczałtowych tylko na prośbę przedsiębiorców. 3) Wpłatę opłaty zaległości podatkowych za okres od 1.4 b. r. przedłuża się do końca roku.

Wprowadzenie w życie tych zasad drogą odpowiednich rozporządzeń opłaty od samochodów prywatnych pozostaną bez zmian. Orzeczenie Komisji Międzyministerjalnej stanowi tylko częściowe uwzględnienie postulatów przemysłu komunikacyjnego w Polsce.

Odpowiedź Komisji będzie przedmiotem narad w Związku Właścicieli taksówek i autobusów. Niewątpliwie, że Związek nie zadowolony jest temi ustępstwami i wznowi dalsze zabiegi w kierunku uzyskania wydatniejszych zniżek podatku i zaniechania myśli o koncesjonowaniu ruchu autobusowego.

Minister Zaleski NA CZELE delegacji do Genewy

WARSAWA, 18.8 (tel. wł. „Słowa“). Dowiadujemy się, że skład delegacji polskiej na XII Zgromadzenie Ligi Narodów ustalony został w sposób następujący. Delegacji: minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, min. Franciszek Sokół, stały delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów i senator Józef Targowski. Zastępcy delegatów generał brygady Tadeusz Kasprzycki, min. dr. Witold Chodźko, min. Jan Modrzejewski, poseł Rzeczypospolitej w Bernie, dyr. Marian Szumłakowski, dyr. gabinetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anatol Mühlstein, radca ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu, naczeln. wydziału ustrojów międzynarodowych min. Spr. Zagran. Edward Raczyński, radca ekonomiczny Min. Spr. Zagr., Antoni Roman oraz p. Anna Szelągowska, członek zarządu głównego i przewodnicząca Wydz. Spraw Zagr. Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Sekretarzem generalnym delegacji polskiej będzie radca delegacji polskiej przy Lidze Narodów Tadeusz Gwiazdowski.

Mianowanie wybitnej działaczki społecznej p. Anny Szelągowskiej na stanowisko zastępcy delegata na Zgromadzenie Ligi Narodów zasługuje na podkreślenie z tego względu, że pierwszy raz tak odpowiedzialną funkcję powierzono kobiecie.

ne są nie do nas, lecz do Niemców. Chętnie je przytaczamy. Ogólnie - europejska solidarność Niemiec i Polski wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego istnieje. My, Polacy lubimy się zajmować t. zw. propagandą polską zagranicą. Jednak tam, gdzie ona jest bardzo potrzebna, —myślimy o uświadamianiu społeczeństwa niemieckiego — tam dotychczas nie zrobiliśmy nic zgoła. Cat.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucez.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH“.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

Wizyta ks. Mikołaja Rumuńskiego w Warszawie

poczem odbył stage wojenny w marynarce angielskiej. Po abdykacji następcy tronu księcia Karola książę Mikołaj powołany został w skład regencji, która pełniła swe funkcje przez trzy lata.

Książę Mikołaj jest dzisiaj w armii rumuńskiej najstarszym generałem dywizji i generalnym inspektorem wszystkich sił zbrojnych i na tych stanowiskach zyskuje sobie coraz większe uznanie.

Incydent polsko - gdański

MIN. STRASBURGER PROSTUJE KOMENTARZE GDANSKA

GDANSK, PAT. — Wczorajsze oświadczenie Senatu, komentujące komunikat komisarza generalnego R. P. w Gdańsku i zawierające szereg nieścisłych danych, sprostowane zostało dziś przez ministra Strasburgera na łamach „Danziger Neueste Nachrichten“ z przytoczeniem dosłownego brzmienia niektórych dokumentów oraz wyjątków z korespondencji wymienionej za pośrednictwem wysokiego komisarza hr. Graviny pomiędzy nim a prezydentem Ziehmem.

Znamienny jest fakt, że minister Strasburger, powiadomiony o treści zamierzonego komunikatu Senatu, oświadczył, że tekstu tego nie akceptuje, zaakceptuje natomiast tekst, zaproponowany przez wysokiego komisarza hr. Graviny, który odrzucił ze swej strony Senat.

Pozatem minister Strasburger stwierdza, że treść jego listu z dnia 7 sierpnia została przekreślona, gdyż w liście tym nie wyraża on żalu z powodu wyników nieporozumienia, lecz przyjmuje wyjaśnienie prezydenta Senatu z d. 25 lipca r. b., wyrażające żal z powodu przemówienia z dnia 24 kwietnia r. b.

Dowodem tego, że jasne odtworzenie przebiegu całej sprawy ze strony Polski stawia Senat w sytuacji kłopotliwej, jest zupełne przemilczenie jej w dzisiejszych organach prasy prorsenskiej. W komentarzu zaś do dzisiejszego sprostowania ministra Strasburgera Senat oświadcza, że uważa sprawę za załatwioną i powracać do niej nie zamierza.

Ferje wakacyjne w Watykanie

CITTA DEL VATICANO. PAT. — Zgodnie z tradycyjnym obyczajem rozpoczęły się ferie wakacyjne w Watykanie. Wszelkie audjencje t. zw. di tabella, to znaczy zwykłe, przeznaczone dla kardynałów i prałatów, należących do świętych kongregacji, zostały zawieszona na czas wakacji aż do połowy października.

W razie spraw pilnych kardynałowie i prałaci mogą prosić o audjencje specjalne. W tym okresie dostojnicy dworu papieskiego oraz funkcjonariusze biur watykańskich otrzymują urlopy wakacyjne. Tylko Ojciec Święty nie zaprzestaje normalnego rytmu pracy.

W okresie wakacyjnym audjencje normalne, codzienne zostają ograniczone do 3 razy na tydzień, wyjątkowo do 4. Ojciec Święty jest przeciwny za przestaniu audjencji choćby na krótki okres czasu, mówiąc, że wszyscy katolicy, przybywający do Rzymu, powinni mieć możność zbliżenia się do namiestnika Chrystusa na ziemi.

Sprawa urasta obecnie do rozmianów skandalu politycznego, gdyż narzeczoną kardynała, który jest przeciwnikiem politycznym.

Dyrektor policji tłumaczy się, że

Gandhi zaprzecza pogłoskom o wznowieniu akcji biernego oporu

AHMMEDABAD. PAT. — W wywiadzie z przedstawicielem biura Reu tera Gandhi kategorię zaprzeczył pogłosce, jakoby kongres panindyjski czynił przygotowania do wznowienia akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Niemiecka konkurentka miss Johnson

BERLIN. PAT. — We wtorek rano wystartowała do lotu Berlin — Mo-skwa — Tokio lotniczka niemiecka Etdorf. O godzinie 8-ej lotniczka

Straszny czyn obłąkanego

UMYSŁOWO CHORY CIĘŻKO PORANIŁ PIELEŃNIARZA

KATOWICE. PAT. — W Lublińcu, w poczem poderżnął mu nożem gardło. Po do- kładzie dla umysłowo - chorych, Eugeniusz Witwicki, przebywający tam rzuć się w wiadomym kierunku. Stan pielęgniarza jest przystępie obłąkanego, uderzył bezradnie, go w głowę 5-krotnie tępem narzędziem,

Woldemaras żąda umorzenia sprawy

Drugi dzień procesu — Ujawnienie nowego planu zamachowego

RYGA. PAT. — Z Kowna donoszą, że w czasie wtorkowej rozprawy Woldemaras domagał się umorzenia sprawy z powodu pogwałcenia w toku dochodzenia wstępnego przepisów prawnych.

Sąd wojenny wniosek ten odrzucił. Zachowanie się Woldemarasa jest bardzo agresywne. Pomiędzy nim a przewodniczącym sądu dochodzi bardzo

często do scysji. Woldemaras operu- je bogatym materiałem.

Na wczorajszym posiedzeniu sądu otoczony policją. Do wnętrza nie dopuszczano nikogo.

Lot „Zeppelina“ nad Anglią

LONDYN. PAT. — Sterowiec „Graf szy z sobą nowych pasażerów na 24- godzinny lot nad Anglią.

WZROST BEZROBOCIA WE WŁOSZECH

RZYM. PAT. — Statystyka stanu bezrobocia w końcu lipca r. b. wykazuje, że wobec kryzysu rolnego nastąpił wzrost wstunku do końca czerwca. Najbardziej dotknięte bezrobociem, szczególnie w dziedzinie przemysłu są Włochy Północne, Piemont, Lombardia, Wenecja.

W ANGLJI

LONDYN. PAT. — Liczba bezrobotnych w Anglii w dniu 10 b. m. wyniosła 2.714.359 osób, t. j. o 1009 osób więcej, niż w dniu 27 lipca.

Min. Marinkowicz odrzucił podróż do Polski

BIAŁOGROD. PAT. — Z powodu nagłej śmierci na udar serca w Vichy swego brata minister Marinkowicz postanowił na kilka tygodni odroczyć swą podróż do Polski, zwłaszcza, że po- grzeb wypadła właśnie w dniach pierwotnie wyznaczonych na pobyt w Polsce. Jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Foticz wyraził wobec posła polskiego w Białogrodzie żal w imieniu rządu jugosłowiańskiego z tego powodu, że żałoba, jaka okryła min. Marinkowicza, nie pozwalała mu urzędywać w przewidzianym terminie oddawania omawianej wizyty w Warszawie, zapewniając jednocześnie, że wizyta prawdopodobnie będzie mogła się odbyć natychmiast po sesji genewskiej Ligi Narodów.

Pierwszy spacer zagraniczny KARDYNAŁ APACELLI

RZYM. PAT. — Po raz pierwszy granica włosko-szwajcarska została przekroczona przez samochód, oznaczony tabliczką dyplomatyczną czerwona „S.C.V.“, to jest Stato Citta del Vaticano.

W samochodzie tym znajdował się kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli wraz z siostrą i bratanekami Piusa XI. Po spędzeniu połowy dnia nad brzegami jeziora Lugano kardynał Pacelli powrócił do Mediolanu i odjechał wieczorem do Rzymu.

Wizyta eskadry włoskiej w Gdyni

WARSAWA, 18.8. (tel. wł. „Słowa“). 28 b. m. przybywają do Gdyni dwa okręty szkolne włoskiej floty wojennej pod dowództwem admirała Domenico Caragnani.

Na pokładach statku znajdować się będą uczniowie szkół oficerskich morskich, którzy odbywają podróż ćwiczebną.

Pobyt okrętów włoskich w Gdyni potrwa jeden dzień, poczem okręty wyruszą w dalszą podróż.

Katastrofa samolotuwa pod Dyneburgiem

RYGA. PAT. — W dniu 15 b. m. pod Dyneburgiem spadł z wysokości 2 tys. m. manewrujący aeroplan wojskowy, pilotowany przez sierżanta Zejla. Na samolocie był również obserwator kpt. Rittenberg. Lotnicy wracali po skończonych manewrach na lotnisko, lecz w pewnym momencie samolot stracił szybkość i korkociągami runął w dół. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Rekord szoferów paryskich

40 zabitych, 180 rannych w ciągu 2 dni

PARYŻ. PAT. — Wobec wzmożonego ruchu samochodowego w ciągu ubiegłych 2 dni świątecznych z powodu wypadków samochodowych śmierć poniosło 40 osób, a 180 zostało rannych.

ECHA KRAJOWE

RAPORT O SYTUACJI KREDYTOWEJ W NIEMCZECH

Czem będzie kobieta przyszłości?

OPINIE ZNAKOMITYCH PISARZY SA KRAKOWO RÓŻNE

BENIAKONIE

— Mecz piłki nożnej. Staraniem oddziału P. W. w Beniakonach odbył się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 17 na boisku sportowym przy dworcu kolejowym mecz piłki nożnej między Klubem Sportowym przy P. W. w Beniakonach, a Kł. Sport. w Ejszyskach. Mecz zakończył się zupełną porażką K. S. w Ejszyskach, w ogólnym wyniku 0:5 na korzyść K. S. Beniakonów. Pełne uznanie w powyższym meczu zdobyli sobie u tutejszej publiczności jako najlepsi gracze: Kisilewski, Stul, B. Walukiewicz, i jako świetny bramkarz Czelegik, którym to zawdzięcza się tak wspaniały sukces odniesiony nad drużyną Ejszyską.

Po meczu odbyła się zabawa taneczna na której młodzież mile spędziła czas.

NIESWIEŻ

— Nowy dowódca 27 p. ul. Na miejsce odchodzącego do KOP-u p. Stachlewskiego go, dowódca 27 p. ulanów stacjonującego w Nieswieżu, mianowano ppłk. Jastrzębskiego.

— Nowy starosta. Władze centralne miały nową kapitaną E. Cedzyskiego starostą nieswieżskim.

ŚWIATNIKI

— Meljoracja gruntów. W majątku Świątników została przeprowadzona meljoracja gruntów przy użyciu pracy bezrobotnych. Ażeby poła móc pokryć systemem rowów, trzeba było przeprowadzić dla odpływu wody kanały na przestrzeni 1200 metrów, a na przestrzeni 1000 m, uregulować strumyk. W ten sposób zostało meljorowanych około 400 ha gruntów włościańskich gminy trockiej i częściowo gminy rudzińskich. Rwy odpływowe sięgają po majątek Czarnobyl i Skorubian. Roboty meljoracyjne nie zostały jeszcze zakończone, gdyż osuszenie łąki wymaga jeszcze karczowania i zaprowadzenia na nich kultury traw.

— Poświęcenie Kolonii Letniej. W sobotę dnia 8 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie kolonii letniej w Świątnikach, powołanej do życia przez zrzeszenie komitetów rodzicielskich szkół powszechnych m. Wilna.

Świątniki, które były niedawno posiadłością p. Marszałka Piłsudskiego, przekazane zostały później przez rząd na cele opieki społecznej i oddane w zarząd Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego.

W roku zeszłym mieściła się w Świątnikach kolonia dla dzieci gruźlicznych, korzystając z niej 30 dzieci. Tak piękny obiekt był jednak należycie wykorzystany. Dopiero w roku bieżącym miejscowość ta wraz z budynkami została oddana do dyspozycji Zrzeszenia Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych m. Wilna.

Prezes Zrzeszenia p. Ludwik Uniechowski, uzyskawszy stosowną dotację Wydziału Pracy i Opieki Społecznej i uzupełniwszy ją z funduszu Zrzeszenia, stworzył właściwie z niego nową placówkę. Znajdujący się w Świątnikach świnn został gruntownie odremontowany i z niewiele wartego starego budynku powstał piękny pawilon z nadbudowaną salą, w której znalazło pomieszczenie około 100 dzieci.

Budynki pokryto nowym dachem gontowym, zrobiono okna weneckie i dorobiono w dwóch miejscach rezerwy schody na wypadek paniki. Dobudowano obszerną werandę, która służy za jadalnię. Dalej urządzono w Świątnikach boisko, w ogrodzie zabudowano umywalnię. W starym zaś, przednim służącym za mieszkaniami, domu umieszczono świetlicę, infirmerię, kuchnię i t. d. oraz zamieszkała tam część dziewcząt.

Na dziesięć uroczystości poświęcenia kolonii przybył p. woj. Beckowicz, przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego, naczelny urzędnik i kierownicy innych placówek kolonii letnich.

GLEBOKIE

— Działalność Komitetu Rodzicielskiego gimnazjum im. Unii Lubelskiej. W dniu 1 marca rb. na nadzwyczajnym walnym zebraniu rodziców i opiekunów wybrano nowy zarząd Komitetu Rodzicielskiego na czele p. prezesem Lisickim Mieczysławem. W skład zarządu weszli: p. Lisicki (prezes), p. inspektor Kanafoski (wiceprezes), p. prof. Swirkis (sekretarz), p. dr. Brytaniszki, p. Pawłowski, p. Rapoport i p. Kozicki.

Wielką energię okazał prezes p. Lisicki, który bez uprzedzeń i animozji zabrał się do pracy dla dobra młodzieży. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa WR i OP. Komitet Rodzicielski przy gimnazjum im. Unii Lubelskiej w Głębiem zarejestrowano w Sta rościwie dziennikiem. Po załatwieniu tych formalności, odrazu przystąpiono do rzeczy najważniejszych: do dożywiania młodzieży. Zakupiono samowary, szklanki, lyżeczki i t. p. zamówiono mleko w majątku i zaraz w marcu ku wielkiemu zadowoleniu młodzieży rozpoczęło się wydawanie śniadań. Wydatki na narazie pokryła dyrekcja gimnazjum. Z nowym rokiem szkolnym 1931 — 32 działalność Komitetu Rodzicielskiego zostanie rozwinięta.

— Złot SMP. Dnia 15 lipca z okazji Kongresu Eucharystycznego odbył się w Głębiem Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej powiatu dzińskiego. Już o godz. 8 rano na placu przed kościołem w Głębiem ustawili się karne szeregi przybyłych na Złot drużyn i druhen. Podkreślić należy iż prawie wszystkie stowarzyszenia przybyły na Złot pieszo, niejednokrotnie pokrywając odległość 70 kilometrów. Na placu stawili się 480 członków SMP. JE. ks. biskup Kazimierz Michałkiewicz dokonał poświęcenia sztandaru SMP Prozoroki, poczem, uroczysta msza św. rozpoczęła uroczystości złotowe. Po mszy szeregi młodzieży ułożyły się do groby poległych bohaterów, aby przez złożenie wieńców oddać swój hołd tym, którzy ofiarą z własnego życia przyczynili się do odzyskania niepodległości.

Do ustawionej w czworobok młodzieży przemówił zastępca dyrektora Związku Młodzieży Polskiej p. mag. B. Rusiecki, poczem szeregi drużyn i druhen weszły na defiladę, którą przyjął JE. ks. biskup Michałkiewicz i p. starosta pow. dzińskiego w asyście przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej i Patronatu powiatowego SMP. O godz. 11 odbyła się akademja złotowa, której przewodniczył p. prokuratora St. Kwiecień. Po wysłaniu depeszy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i JE. ks. arcybiskupa powiatu młodzieży JE. ks. biskup oraz przedstawicieli Rządu p. starosta. Piękny referat p. t. „SMP, jako armia, walcząca o oddanie Polski Chrystusowi” wygłosił p. mag. Bernard Rusiecki, poczem zebrała młodzież uchwała szereg rezolucji.



Świat Nr. 33 — J. Dąbrowski w art. „Europejski zły z Wschodu” zarysowuje sylwetkę znakomitości rosyjskiego pisarza I. Turgeniewa, — o konstytucji i człowieku uwykreślił St. Kramsztyk w „S. O. S.” St. Kiedrzyński w żartobliwej formie porusza zagadnienie między materialnej wśród inteligencji, o epidemii samobójstw mówi j. s. w. Bogata konika.

Tygodnik Ilustrowany Nr. 33 — O plebiscycie w Prusach, jako porażce partii reakcyjnych w Niemczech, mówi art. „Plebiscyt a zaufanie” — W związku z wystawą rzeźb Duni kowskiego w Krakowie, oraz umieszczeniem malowideł dekoracyjnych Pankiewicza w krakowskiej Złotej Wawelskiej, pisze p. Wacław Husarski o „Życiu artystycznym Krakowa” — P. Adama Paszkiewicz dzieł się spoproszonymi z „Krainy wiecznego lata” — Angoli, słusznie uważając ziemie te za kraj tyśiąca możliwości. — Garsz wrażeń wakacyjnych z Karpāt Wschodnich, nacechowanych wielką sympatią dla naszego kraju, daje nam p. Dagmar Ankers Vård, córka posła szwedzkiego w Warszawie. — Zawołany myśliwy p. Paweł Szumilas, opowiada barwnie o wielkim polowaniu na kaczki „pedzone”. — Feljton „4 tysiące kilometrów” opisuje wędrowną raid automobilowy poprzez drogę bezdroża Rzeczypospolitej. — Dalszy ciąg „Podróż do Polski” Balzaca w przekładzie Boy-Zelenskiego, oraz 2 zajmujące odcinki powieści, stanowią interesujący dział bielietyczny.

Tęcza — Nr. 33. Okładka, będąca prawdziwym dziełem sztuki, ukazuje nam piękną łowiczkę. Treść zeszytu wyjątkowo bogata. Wyróżniają się artykuły: J. Kisielewski o konserwacji zabytków (rozmowa z prof. J. Remerem), (at) „Na bezdomnej Płucie”, A. Z. „Baccarat”, A. Czekalskiego „Dubno — gród kresowy” i in. Powieści w dalszym ciągu Kudłińskiego i Miłaszewskiego.

Wiadomości Literackie — Nr. 33. Boy-Zelenski w art. „Narzeczeni” wykazuje rewolucję narzeczeństwa i narzeka na młodzież, która nie zabiera głosu w pałacy dla niej sprawie małżeństw. Z. St. Klingsland strzesza niezwykle ciekawą książkę Cendrarsa o burzliwym życiu J. Galmonta. G. B. Shaw i jego podróże do Sowietów, zajmują całą kolumnę. O zatargu Ligi Morskiej i Kolonijalnej a Ilustr Kur. Codziennym krytycznie się wypowiada J. Leśman.

Tragiczna i ponura sprawa St. Brzozowskiego zbudziła nowe echo w postaci uwag p. Jana Krzeszawskiego, Mieczysław Walis demaskuje Tadeusza Strzelskiego, pisząc o i mówiącego przez radio o Hiszpanii, której, jak się okazuje, wcale nie zna nawet z przewodników.

Andrus zapowiada ukazanie się wkrótce artykułu Boya-Zelenskiego pod obiecującym tytułem „O polskie gejsze”.

Światowid — Nr. 33. Wielki mistrz zakonu maltanckiego w Warszawie, katastrofa kolejowa pod Białymostkiem, pogrzeb ś. p. min. L. Czerwńskiego, powstanie w Kongo, tajemnica Mayerlingu, uroczystości legjona, — moda jesienna, reportaż ze świata...

Obrady międzynarodowego komitetu finansistów w Bazylei

BAZYLEA. PAT. — Komitet dla ogólnej wysokości 5 miliardów mk. badania sprawy kredytów dla Niemiec na okres dalszych 6 miesięcy, poczynając od dnia 18 b. m., pod warunkiem, że banki emisyjne Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych oraz Bank Wypłat Międzynarodowych również sprólugują na dalszych 6 miesięcy, poczynając od dnia 18 b. m., kredyt, udzielony Bankowi Rzeszy w wysokości 100 milionów dolarów. Poza tym długoterminowych kredytów sprówdzanie przychylnie wypowiada

sie o udzieleniu Rzeszy nowych kredytów pod pewnymi warunkami.

W jedynej jeszcze spornej sprawie — sprólugowania zagranicznych wierzycielności w Niemczech w walucie niemieckiej — pertraktowano na wczorajszym posiedzeniu aż do północy, je dnakże bez rezultatu. Inne sprawy, które stanowiły przedmiot badań Stielhalteconsortium, zostały ujęte w oddzielnej umowie, która dołączona będzie do sprawozdania sir Laytona i która ma służyć zarazem rozmaitym grupom bankowym, które udzieliły Niemcom krótkoterminowych kredytów, za podstawę bezpośrednich pertraktacji, mających być prowadzonych przez te grupy bankowe.

BAZYLEA. PAT. — Komitet, badający położenie kredytowe Niemiec podpisał we wtorek po południu sprawozdanie Laytona. Stielhalteconsortium zebrał się ponownie. Obrady jego jednakże w sprawie zagranicznych na leżności markowych i czekowych nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.

Typ „dany” dziś jeszcze wegetujący, zniknie zupełnie, jak znikną również typy „zon — gospodyń”, oraz naiwnych, lub udających naiwne, panienek. Wierzę, że kobieta przyszłości będzie przyjaciółką, towarzyszką mężczyzny w pełnym tego słowa znaczeniu. Stosunki, jakie wytworzą się pomiędzy mężczyzną a kobietą, w pierwszym rzędzie będą polegały na koleżeństwie, a nie na erotyce. Jeśli chodzi zresztą o stosunki seksualne, kobieta wydaje całkowicie ze swej dotychczasowej roli bierniej — stanie się bardziej aktywną.

Obawiam się tylko jednego. Obawiam się, że nowa kobieta z powodu warunków, jakie wytworzy życie, stanie się zupełną niewolnicą swej pracy zawodowej. Ucierpieć może na tem największy czar kobiety — jej kobiecość.

WALTER HOLLANDER

Dla mnie zasadniczą kwestią, przy rozważaniu problemu „kobiety przyszłości”, jest jej ustosunkowanie się do życia rodzinnego. Przypatrzmy się, jestem konserwatystą i czystość życia rodzinnego stawiam na pierwszym planie. Nie chcę jednakowoż, by kobieta przyszłości, ustosunkowała się do życia rodzinnego w ten sposób, jak to dzieje się obecnie. Obserwujemy obecnie dwie krańcowości — pozostałość z czasów dawniejszych, gdy kobieta była niewolnicą swego gospodarstwa domowego całkowicie zobowiązaniem do spraw rodzinnych.

Kobieta przyszłości, będzie umiała, moim zdaniem, znaleźć rozwiązanie z tej sytuacji w złotym środku. Nie przykuwam kobiety do meza. Możliwość rozejszcia się każdej chwili uczyni instytucję małżeńską bardziej moralną, aniżeli obecnie, a kobieta, która stale będzie miała wolny wybór, nauczy się cenić rodzinę, która sobie stworzy. Kobieta przyszłości zrozumie to, czego nie chce rozumieć kobieta dzisiejsza, że mężczyzna jest mniej na świecie, niż kobiet. I to zrozumienie spowoduje, że kobieta stanie się idealną towarzyszką swego meza, kultywującą życie rodzinne.

MAX BROD

Kobieta pozostanie zawsze kobietą. Jeśli nawet wyrwie się z więzów konwensu, w których tkwi dotychczas, jeśli nawet nadużyje swoistej pojetyj wolności i niezależności, jak to się również obecnie dzieje, nie spodziewam się od kobiet niczego więcej, ponadto, co jest.

Czego bowiem wymagamy od kobiety? Napędzamy ją do pracy zarobkowej, aby była nam pomocna, a później domagamy się usunęcia jej z biura, gdyż stwarza nam konkurencję. Chcemy by była głęboko moralną, a z przyjemnością przebywamy w towarzystwie kobiet niemoralnych. Kobieta przyszłości będzie taką, jaką sobie stworzy mężczyzna w przyszłości. Albowiem nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że kobieta zawsze jest taka, jaką chcemy ją widzieć. A ponieważ wątpię, by zmieniła się mężczyzna, nie spodziewam się od kobiety jutrzejszej absolutnie niczego.

MAURICE DECOCRE

Kobieta przyszłości? Obawiam się, że narażę się plci pięknej, gdy powiem otwarcie co o niej myślę. Obawiam się, że narażę się też plci brzydkiej, która powie, że jestem zbyt trywialny. Ale ja uważam, że kobieta przyszłości będzie tylko udoskonalonym typem kurtyzany. Świat się nigdy nie cofa, lecz ciągle idzie naprzód. Gdy od lat obserwujemy pochód do kultu ciała, dojdziemy w tej dziedzinie do stanu, jaki się nawet filozofom nie śni.

Kobieta — towarzyska, kobieta — koleżanka? Nonsense! Kobieta — przyjaciółka? Z tem się zgadzam.

EMIL LUKA

Glupia kobieta jest głupsza od głupiego mężczyzny. Mądra kobieta jest mądrzejsza od mądrego mężczyzny. Kobieta przyszłości będzie bardzo mądra i dlatego, mniemam, że odegra doniosłą rolę na świecie. Wyobraź sobie, że światem rządzić będzie kobieta. Wyobrażam sobie kobiety na najwyższych stanowiskach państwowych.

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej:

— „Tatarski Grakchus 1920 roku, będący na wywołanie ludu polskiego, ten sam, co siedzi w r. 1863 z programem Ziemi i Woli na Polskę i Litwę, ten sam, co w XV wieku siedzi, jak trybun ludowy, do Nowogrodu Wielkiego, aby wziąć w obronę jego lud, uciskany przez możnych. Pozostał trup, dusza zniknęła — oto niezmienną, upragnioną meta wypraw wyzwolenych od Iwana III do 1920 roku”.

(str. 207).

Obłuda Moskwy, krwawej „opiekunki” ludów, sąsiadujących z nią, w szczególności zaś ludów słowiańskich, nie jest obłudą rządów czy carów, tkwi głęboko we krwi Moskali.

Zupełnie wyraziście to się zarysowuje w ruchach rewolucyjnych rosyjskich i widzialności czolowych jednostek, bohaterów walk o wolność.

Trudno a większą i beczelniejszą blagę i fałsz, trudno o kompletniejszą nicość moralną, niż to się da zaobserwować w świecie rewolucyjnym rosyjskim.

Dopiero z perspektywy czasu, na podstawie dokumentów historycznych, można sobie należycie uświadomić jakis iście szatański wysięg nikczemności, który uprawiali rosyjscy rewolucjonisci i zandarmi.

Złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet — jako metody rewolucyjne rozmaitych, niezwykle, ale mających

ceją na niezmienną psychiki rosyjskiej

